GAZETTA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 236. W Poniedziałek dnia 10. Października. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Października.

Wczoraj odbyła się tu w zamku królewskim uroczystość ślubu J. K. W. Xiężniczki Maryi, córki J. K. W. Xięcia Wilhelma Pruskiego, z J. K. M. Xięciem Następcą tronu Bawarskiego, którego miejsce J. K. W. Xiążę Pruski zastępował.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 14. (26.) Września.

Ukaz N. Cesarza dany Rządzącemu Senatowi, dnia 30. Sierpnia. »Pragnąc co rychléj nadać Zakaukaskiemu krajowi stałe urządzenie, odpowiedne miejscowemu położeniu i rzeczywistym potrzebom jego mieszkańców, uznawszy za rzecz niezbędną bardziéj zjednoczyć i pomknąć wszystkie środki co do zarządu tego kraju przedsiębrane, tak co do spraw tyczących się prawodawstwa, jak co do spraw tyczących się władzy wykonawczéj, Rozkazujemy: 1) Zwinąć Komitet ustanowiony na mocy Ukazu Naszego danego Rządzącemu Senatowi 24. Kwiet. 1840. r., jedynie dla rozstrzygania pytań ściągających się do wprowadzenia wydanéj wówczas nowéj ustawy o zarządzie Zakaukaskim krajem. 2) W celu uprzedniego rozpatrywania i rozważania wszystkich spraw zarządu tego kraju, należących do Naszéj decyzii, ustanowić osobny Komitet, i oprócz tego oddział tymczasowy w składzie Naszéj Przybocznéj Kancelaryi, dla wypracowania wszystkich nowych projektow organizacyi tegoż kraju. 3) Komitet pod przewodnictwem Ministra Wojny Xięcia Czernyszewa, który z Naszego polecenia oglądał kraj Zakaukaski, ma się składać z Prezydenta Departamentu Prawodawstwa w Radzie Państwa, z Ministrów: Skarbu, Dóbr Państwa, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości i z Zarządzającego tymczasowym oddziałem Naszéj Przybocznéj Kancellaryi. 4) Ministrowie i Głównozarządzający, każdy co do swojéj części zachowują na sprawy Zakaukaskiego kraju wpływ, na mocy ustaw i organizacyi im służący, lecz o wszystkich tych sprawach i przypadkach, które należąc do władzy wykonawczéj i nie wymagając nowych środków prawodawczych, przechodzą granice zostawionéj Ministrom i Głownozarządzającym władzy, mają Nam czynić przez ten Komitet przełożenia. 5) Załatwienie wszystkich spraw, wymagających nowych środków prawodawczych, skupić w Tymczasowym oddziale Przybocznéj Naszéj Kancellaryi, skąd one, wypra-

cowane pod bliższym Naszym dozorem, za osobnemi na każdy przypadek Naszemi rozkazami, zwracane będą do Komitetu, podług ważności przedmiotów, albo na ostateczne postanowienie, albo na uprzednie tylko rozpatrzenie dla wniesienia potem do Rady Państwa. 6) Po takim spraw rozkładzie do Komitetu Ministrów wnosić te sprawy tyczące się Zakaukaskiego kraju, o wniesieniu których zapadnie nasz osobny rozkaz, a do Rządzącego Senatu wnosić sprawy sądowe i procesowe. 7) Sprawy Komitetu załatwiać w Tymczasowym Oddziale Naszéj Przybocznéj Kancellaryi. 8) Oddział ten, dla skutecznego spełniania powierzonych mu obowiązków, ma mieć szczegółowe i dokładne wiadomości o stanie kraju, o składzie zarządu co do osób we wszystkich jego stopniach, o biegu spraw, o dochodach i roschodach i inne temu podobne. 9) Wszelkie porozumiewania się Oddziału z Ministrami, Głównozarządzającym i z miejscową Główną Zwierzchnością polecić Zarządzającemu Oddziałem. 10) Tymczasowy Oddział Przybocznéj Naszéj Kancellaryi ma być urządzony podług załączonego etatu. Summa potrzebna na jego utrzymanie ma być płacona z Kassy Państwa od 1go Września b. r. Rządzący Senat wyda potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenia.«

Z dnia 29. Września.

Ogłoszone zostały szczegóły strasźliwego pożaru, który spustoszył 24. Sierpnia miasto Kazań. Ogień wszczął się o 9. rano wśród silnego wiatru, w jednym domu ulicy Prołomnaja, i wkrótce rozszerzył się i ogarnął naprzód dom Zgromadzenia Szlacheckiego i hotel Wojennego Gubernatora. Tu wiatr zmieniwszy się w prawdziwy uragan, poroznosił na wszystkie strony żarzywie, tak, iż w jednéj chwili wszystkie główne ulice stanęły w płomieniach. Najpiękniejsza z nich Woskresienskaja zniszczona została aż do gmachu Uniwersytetu; obserwatorium i przynależytości tego Uniwersytetu zgorzały; uratowano sam gmach i klinikę. Ulice Pokrowska, Gruzinska, Ładska i mnóstwo zaułków wypaliły się zupełnie, aż po rzekę Kazankę. Dopiéro późno w nocy wiatr zaczął ucichać i wtenczas tylko można było w części zatamować postępy ognia i ocalić Komisoriat i zakład Rodionowa. Następne gmachy publiczne stały się pastwą ognia: hotele Wojennego Gubernatora, Zgromadzenia Szlacheckiego, Policyi, Poczty, Szpital i dyrekcya zakładów dobroczynnych, Seminaryum, szpital waryatów, Kantor udziałów, kilka budowli należących do 1. Gymnazyum, w ogóle 26 budowli murowanych i 2 drewniane, nadto 9 kościołów. 228 domów murowanych i 841 drewnianych należących do właścicieli prywatnych. Kassy zakładów Rządowych i korrespondencye pocztowe są ocalone.

Na piérwszą wiadomość o nieszczęściu, jakie Kazan spotkało, przeznaczył N. Cesarz na wsparcie najbiedniejszych tamecznych pogorzelców 50,000, N. Cesarzowa 5000, W. Xiążęta Konstanty, Mikołaj i Michał po 1000 i W. Xiężnicza Olga i Alexandra po 1000 rubli srebrnych. Minister spraw wewnętrznych także z zostających po jego zarządem funduszy 10,000 rub. sr. do Kazanu wysłał, a tak zaraz w piérwszéj chwili miasto to 70,000 rubli sr. otrzymało. Prócz tego postanowiono zbiérać składki w całém państwie dla pogorzelców kazańskich. Dla wypośrodkowania zaś szkody, rozdzielania nadesłanych pieniędzy i czuwania nad odbudowaniem miasta ustanowiono w Kazanie Komitet pod naczelnictwem Gubernatora wojennego, złożony z tamecznego Kommendanta, Kuratora okręgu naukowego, gubernialnego Marszałka szlacheckiego, Marszałka powiatowego szlachty kazańskiéj, sześciu mieszkańców miasta z szlachty, kupców i mieszczan, inżeniera głównego rządu dróg i publicznych budowli i z jednego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych. Ministerstwo dóbr skarbowych wyda rozporządzenie, aby najbiedniéjsi mieszkańcy drzewo na budynki bezpłatnie otrzymali.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Września.

Wczoraj zajmowała się Najwyższa Izba Sądowa prożbą kassacyjną Jakuba Besson, przez Sąd przysięgłych w Riom z powodu zabicia P. Marcellange na śmierć skazanego. Już uprzednio wszyscy byli przekonani, że wyrok zostanie unieważniony, ponieważ to zdawało się być surowością, gdyby Besson, którego w oskarżeniu samém tylko za narzędzie małżonki i teściowéj zabitego poczytywano, karę śmierci sam tylko miał ponieść. Jakkolwiek Izba kassacyjna tylko nad formalnością sądową czuwać ma, łatwo jednak w podobnych przypadkach wynaleść jakie uchybienie, a Izba kassacyjna korzystała tą razą z okoliczności, że prefekt departamentu Allier, wysłuchany przed kommissyją jako świadek, przy wykonaniu przysięgi tylko przysiągł, że prawdę, całą prawdę powiedzieć chce, a więc formuły przysięgi nieuzupełnił, kiedy jeszcze dodać był powinien: bez nienawiści i obawy. Dla tego wyrok Sądu przysięgłych skasowano. Ważny ten proces toczyć się więc znowu zacznie przed Sądem przysięgłych w Lugdunie. Spodziewają się, że tym sposobem może jaki znaj-

dzie się powód, aby damy z Chamblas także przed sąd zapozwać.

W dziełku Generała Bugeaud znajduje się następujący statystyczny wykaz powiększania się ludności europejskiéj, liczby wojska i dochodów w Algierze od r. 1831. do 1841.

	ludność europejs.	wojsko.	dochody.
1831.:	— 3,228	— 17,490	— 1,048,479 fr.
1832.:	— 4,858	— 21,511	— 1,569,108
1833.:	— 7,812	— 26,681	— 2,237,154
1834.:	— 9,750	— 29,858	— 2,542,660
1835.:	— 11,221	— 29,485	— 2,578,521
1836.:	— 14,561	— 29,897	— 2,870,029
1837.:	— 16,770	— 40,147	— 3,705,851
1838.:	— 20,078	— 48,167	— 4,178,861
1839.:	— 25,000	— 50,367	— 4,469,870
1840.:	— 28,736	— 61,231	— 5,610,710
1841.:	— 35,727	— 70,000	— 8,859,120

Pułkownik Delarue, Adjutant Ministra wojny, opuścił wczoraj Paryż udając się z szczególną missyą do Algieru.

W Marsylii niemieckie towarzystwo opery daje przedstawienia, które pomyślnego doznają powodzenia.

Pan Cahen, Redaktor Izraelickiego Archivum we Francyi, pisze do Gazette des Tribunaux, że zbyt dobrze zna uczucia swych współwyznawców, aby nie mógł zapewnić, że gdyby Deutz odważył się przed jednym z nich ukazać się dla proszenia o jałmużnę, zapewnieby odepchnięty został, gdyż jego postępek wzbudził w nich zbyt wielki wstręt, aby go mogli przyjmować.

Ułatwienie związków pocztowych między Francyą i Anglią, które już kilka razy usiłowano przywieść do skutku ale bezskutecznie, ma teraz stać się nieodzownym przedmiotem układów między obudwoma krajami. Z strony francuzkiéj centralnéj pocztowéj administracyi, wysłany został do Londynu wyższy urzędnik Pan Dubost, dla porozumienia się z tamecznemi władzami pocztowemi względem zniżenia porto, i powzięcia stósownych środków. Dotąd wszelkie usiłowania, do których się Anglia chętnie przychylała, rozbijały się o uporczywość administracyi francuzkiéj, która i przy przewożeniu poczty indyjskiéj przez Francyą z nadzwyczajną ścisłością postępowała, z czego wiadome processa między ad ministracyą pocztową i gońcami angielskich dziennikarzy wynikły, kilka jeszcze z nich toczy się w sądach. Tylko zagrożenie, że na przyszłość te depesze nie będą przechodzić przez Francyą ale drogą przez Tryest i Niemcy, uczyniło, jak się zdaje, wrażenie na administracyi pocztowéj francuzkiéj. Publiczność już od dawna uskarżała się na wysokie porto, w Izbach odbiły się te narzekania, ale zawsze rozbijały się o fiskalne rachuby. Dla powszechnego interessu życzyćby teraz należało, aby nastąpiło dogodne dla obudwóch stron urządzenie.

W Journal de Francfort czytamy: Jeden z dzienników pisze, że Panu Bresson, Ambasadorowi francuzkiemu w Berlinie, przypisują nieudanie się negocyacyi, która miała na celu podróż Króla Pruskiego do Paryża. Tenże dziennik dodaje, że ten dyplomatyk popadł w zupełną niełaskę u dworu Tuileryjskiego, i ma być zastąpiony przez Margr. Dalmacyi. Sądzimy, że ten dziennik jest zupełnie w błędzie. P. Bresson nie miał udziału w odmówieniu Króla pruskiego, które było adressowane do Adjutanta Króla Filipa, wysłanego z zaprosinami, popieranemi nawet przez Pana Humboldt. Nie ma wcale mowy o zastąpieniu P. Bresson, który zdaje się być bardzo dobrze widziany u dworu berlińskiego.

Związek dramatycznych pisarzy włożył interdykt na Pana Delestre Poirson, Dyrektora teatru *Gimnase dramatique*, to jest: wszyscy autorowie nietylko cofnęli z repertoaru teatralnego wszystkie swoje sztuki, ale mu nawet nowych nie dostarczają. Przyczyną tego jest to, że Dyrektor nie chce pod temi samemi warunkami ponowić zawartego z tymże związkiem, a teraz właśnie już wyszłego kontraktu. Korzyści tego kontraktu są dla autorów bardzo wielkie; autor otrzymuje 14 proc. od dochodu z każdego przedstawienia swéj sztuki; kontrolla i rewizya książek rachunkowych jest mu dozwolona; na dwa piérwsze przedstawienia, ma do swojéj dyspozycyi po 50 biletów; nadto ma ciągłe bezpłatne wejście do teatrów na jakiebądź miejsce. Pan Delestre Poirson, którego teatr bardzo licznie bywa odwiedzany i który pomiędzy swymi aktorami, liczy Bouffé'go, najlepszego z żyjących teraz aktorów francuzkich, Leontynę Volnys, Numę, Kleina, a przedewszystkiem ulubieńca Paryżan, ładną Rozynę Chéri, uciec się teraz musiał do dawnych sztuk i do utworów zmarłych autorów. Jeden tylko poeta z liczby członków związkowych, zarazem jego reżysser, Pan Fournier został mu wiernym, i nowy jego wodewil, *Celina*, dany był przed kilku dniami z wielkiém zadowoleniem publiczności. Aliści związek ów żąda od P. Fournier, w myśl ustawy, 6000 fr. kary za przestąpienie przepisu. Wytoczyła się o to sprawa do sądu, i powszechna jest ciekawość, jak sąd rozstrzygnie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Września.

Dnia dzisiejszego popołudniu znany naczelnik Kartystów, Feargus, O' Connor, z po-

wodu udziału swego w rozruchach w Manchester, w Londynie uwięziony i dopiéro po złożeniu kaucyi 1000 funt. st. i kaucyi dwóch ręczycieli po 500 funt st. aż do zagajenia sessyi Assyzów w Manchestrze wolno puszczony został.

Stósownie do Standard nakazano uzbrojenie 10 okrętów liniowych, mających być tak nazwanemi okrętami demonstracyjnemi, t. j. nie mają one być bezpośrednio do służby przeznaczone lecz tylko na to służyć, abyśmy na przyszłość w każdym przypadku flottę z 30 okrętów liniowych zupełnie uzbrojoną posiadali.

Stósownie do ostatnich doniesień z obwodów rękodzielnych wszystko tam znowu do porządku i spokojności wróciło. W Manchestrze wczoraj wszystkie fabryki, z wyjątkiem tylko dwóch, prace swe rozpoczęły i prawie z zupełną liczbą robotników. Podobnie się rzecz ma w całém Lancasterschire, Chestershire i Yorkshire, tylko w Boltonie jest jeszcze opór i zniechęcenie. — W Midlothiam, w Szkocyi dnia 24. znowu grabarze węgli się buntowali. Bili się z konstablerami, niechcącymi im pozwalać, żeby pola kartoflami zasiane łupili. Dopiéro siła zbrojna spokojność przywrócić zdołała. I w Airdrie dn. 28. bunt wybuchnął, który tak groźną przybrał postać, że akt powstania (Aufruhr-Akte) trzeba było odczytać. Rzecz się na tém skończyła, że pięciu węglarczy aresztowano. Mnóstwo wichrzycieli odsełają do Sądu przysięgłych w Chester.

Times donosi, że tu przybył francuzki pocztowy urzędnik, dla ułożenia się względem porto, które we Francyi stosunkowo jest wysokie i daje powód do przemycania listów.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 20. Września.

Xiężna Angoulème i Xiężniczka Ludwika de Berry, opuszczą dziś stolicę tutejszą, udając się przez Grac do Gorycyi, zimowéj rezydencyi swojéj.

Serbia.

Znad granicy Tureckiéj, d. 20. Wrześn.

Obrany Xięciem Serbii potomek Czarnego Jerzego, Alexander Petrowicz Czarny, jest tegoż drugim synem, r. 1806. urodzonym; odebrał wychowanie swoje w Rossyi, gdzie též matka jego znaczną pobierała pensyą, a po wstąpieniu na tron Xięcia Michała był on tegoż adjutantem. Nowoobrany Xiążę ma więc lat 36. Że w niektórych gazetach wiek jego mylnie na lat 18. podano, pochodziło to ztąd, że tu jeszcze jest wnuk Jerzego Czarnego. Bo — przypuściwszy iżby podanie to wieku było prawdziwe — pokazuje się, że nie mógłby być synem Czarnego Jerzego, który w r. 1817., więc przed 25. laty zginął. Uwagi godném jest opisanie, danej przez gazetę pewną sprzyjającą nowemu przesileniu, o téj komedyi wyboru; wyraża bez ogródki, że podczas aktu wyboru 6 dział z palącemi się lontami przed namiotem Wucsitsza paradowało, naturalnie nie winnym celu, jak tylko aby wahających się prędko do rozumu przywieść! Minister spraw zewnętrznych, P. Raditszewicz, udał się do Wiednia, aby tam bronić sprawy X. Michała; z Wiednia pojedzie w podobnym do celu Petersburga, dokąd się wprost z Semlina udać chciał, ale Konsul Rossyjski wzbraniał się paszport jego wizować. Mitszitz, znajomy dowódzca wojska Serbskiego przeciw Wusciczowi, od swoich opuszczony, wpaść miał w ręce zwycięzców, którzy go zamordowali.

Z dnia 22. Września.

(*Gaz. Powsz*) — Stary Wutszic (albo Wucsicz), który wyruszył był przeciw garstce stronników Xięcia Michała, powrócił do Belgradu. O wypadku wyprawy jego nie wiedziano dotychczas nic pewnego; w Semlinie obawiają się, żeby hufiec Mitschitza nie był zniesiony, kiedy w Belgradzie przygotowania czynią do uroczystego obchodu nowego zwycięstwa. Rzeczą niezawodną, że Wutsicz nie wszystkie wojska z sobą do Belgradu przyprowadził, z któremi był wyszedł. Stąd wnioskują stronnicy Xięcia Michała, że porażki doznał i część wojska stracił, chociaż to nie zdaje się być do prawdy podobném. Owszem sądzą powszechnie, że Mitschitz z oddziałem swoim pobity został i że Wucsicz część wojska swego dla ścigania rozproszonych w głąb kraju wyprawił. — Zresztą Xiążę Michał tylko na pomoc wielkich mocarstw liczyć i przez nie tylko tron odzyskać może, bo Porta całkiem go poświęciła. Jakoż wyznać trzeba w istocie, że Serbowie obecnie czują wstręt wielki ku rodzinie Xięcia Miłosza. Xięcia Michała poczytują powszechnie za niedołęgę a matkę jego, Xiężnę Liubiczę, za dewotkę a przy tém intrygantkę. Ona to, powiadają, sama rządziła a syn jéj był pod każdym względem zerem. Ona to idąc za popędem prywatnéj zawiści, mężów wielce o kraj zasłużonych, Wutsicza i Petroniewicza z Serbii wygnała. Ona to tak ślepo ulegała duchowieństwu i wpływom swego spowiednika, że na prawdziwéj kraju korzyści poznać się nie mogła. W ostatnich latach głównem jéj zajęciem było pytanie o pierwszeństwie kościelném, jak gdyby od tego szczęście lub nieszczęście Serbii zależało. — Właśnie dochodzi mię wiadomość, że Protopop w Szabac na rozkaz rządu prowizoryjnego aresztowany został,

Z Belgradu, dnia 23. Września.

(*Gaz. Powsz.*) — Aresztowany na rozkaz prowizoryjnego rządu Serbskiego Protopop już w bardzo podeszłym wieku; twierdzą, że on to jest sprawcą i naczelnikiem związku potajemnego między duchowieństwem greckiém. Stronnictwo panujące w Belgradzie obwinia go o zdradę państwa, czy słusznie, czy też niesprawiedliwie, może później się pokaże. W ogólności duchowieństwo Serbskie bardzo do Xięcia Michała przywiązane, na zaszłą zmianę niechętnie spogląda. — Między ludem samym objawia się nieznane dotychczas, albo raczéj nie dostrzeżone czucie samoistności; niechce on ani Turkom, ani żadnemu innemu mocarstwu Europy odtąd ulegać. Obaj Rossawacy (ojciec i syn) zaraz po wnijściu powstańców do Belgradu z więzienia swego wypuszczeni zostali. Przyłączyli się obadwaj do nowego rządu, co tém większe wzbudza zadziwienie, ponieważ niegdyś gorliwemi byli Xięcia Michała stronnikami. Mieli oni około 200,000 zł., którą to summę Milosz im wręczył był, aby ile możności przywrócenie jego na tron Serbski popierali, Wutszicowi oddać, który ją na potrzeby krajowe obrócił. Tak tedy nieszczęśliwy obecniej Xiążę Michał przygodę swoję zawdzięcza zabiegom ojca i intrygom matki swojéj. — O Mitschizu nie mamy pewnych wiadomości, słychać jednakże, że ma pieniędzy podostatkiem i że ludzi swoich regularnie opłaca.

Ostatnie doniesienia z Krymu głoszą, że Rossyanie w Czerkassyi powtórnie pobici zostali; Czerkiesy mieli twierdzę jednę zdobyć, gdzie zapasy amunicyi zabrali.

Drogą nadzwyczajną nadeszłe tu pismo zwiastuje, że Porta zasadniczych myśli traktatu zaproponowanego przez wielkie mocarstwa celem pacyfikacyi Libanu, **nie przyjęła**; sama zaprojektowała mianowanie tureckiego gubernatora z dwoma tureckimi pomocnikami dla Druzów i Maronitów. Reprezentanci wielkich mocarstw przeciw temu projektowi protestowali.

Rozmaite wiadomości.

(Polski i niemiecki żywioł w Mazurach. *Dokończenie.* — To zaś całe uwieńcza dzieło, że jeden obwodowy Inspektor szkolny z obawy, aby w jego okręgu dodatku tego w myśli jego nie tłumaczono, poczytał za rzecz dogodną, wcale go w obieg nie puścić. Obok tego wystawmy jeszcze sobie mękę i zniechęcenie dzieci i sumiennych nauczycieli; wystawmy sobie daléj przez samego autora w N. 127. przyznane zuchwałe wystąpienie innych pojedyńczych (?) nauczycieli; wystawmy sobie w żywym umyśle wspomniane w No. 127. owe grube zniewagi, gdy ucho polskie brzmień niemieckich naraz pojąć nie mogło; wystawmy sobie owe hańbiące tablice, ośle korony i t. d., a w istocie dziwić się przychodzi, że wołanie o pomoc w swoich najświętszych interessach obrażonego szczepu narodu już dawno nie znalazło odważnych zastępców i tłumaczy u tronu sprawiedliwego Króla. Bo w języku spoczywa siła ludzi; skoro mu tenże gwałtem wydrzemy, żadne odrobiny obcych wyrazów, chociażby jak najsztuczniéj w szkole w niego wpajane, nigdy mu wydartego skarbu zastąpić nie zdołają.

Często, jak wiadomo, czyniono zacnym gimnazyom zarzut, iż za nadto językom starożytnym sprzyjają. I pytanie Lorinserowskie, w którém na szczęście postępującéj oświaty gimnazya zwycięstwo odniosły, dotknęło także bezpośrednio tego zarzutu. Ale czyliż kiedy przyszło na myśl Dyrektorom gimnazyalnym uczyć po łacinie historyi, matematyki, geografii, historyi naturalnéj, rachunków, albo też naukę religii, tyczącą się tylko rzeczy nadumysłowych w tym języku wykładać i tak przysposobionych uczniów w obcym języku konfirmować. Czyliżby (pominąwszy całkiem niebezpieczeństwo bycia często wcale niezrozumianym, albo przewrotnie rozumianym) obce wyrazy miały siłę, znajdującą się w słodkich brzmieniach mowy ojczystéj, do wdarcia się w najskrytsze tajnie często tak twardego serca ludzkiego, do wzruszenia go, naprawienia i pokrzepienia? Niech nam nikt nie zarzuca, że język łaciński jest językiem martwym, niemiecki żyjącym! Jasną albowiem i widoczną jest rzeczą, że gimnazyasta niemiecki w codziennêm i ścisłém obcowaniu z nauczycielami i współuczniami, przy swojém regularném do szkół chodzeniu więcéj łacińskich wyrazów i sposobów mówienia słyszy, niż uczeń całkiem polskiéj wsi (n. p. w powiecie loceńskim) niemieckich tonów.

Wszystko istnące de facto ma prawo do ochrony i uwzględnienia interessów swoich. Z piersi macierzystych wyssany język wiernych poddanych, w którym się od wieków Boga i Jezusa poznawać, kochać i czcić nauczyli, w którym zatém na wspólném nabożeństwie z swemi dziećmi i nadal chcą się zbudować, z nimi wspólnie pamiątkę Jezusa w wieczerzy pańskiéj ponawiać, może także powyższéj sprawiedliwości dla siebie zażądać. Dla tego więc gwałtowne wyparcie języka polskiego jest najpierw niesprawiedliwe. Nauka ma się nadal składać z nieprzerwanego postępowania od łatwiejszych rzeczy do trudnieszych, od

prostych do składanych i t. d.; teraz zaś przeciwnie się tam dzieje, gdzie język niemiecki jest wyłącznie cierpianym językiem przy uczeniu dzieci polskich. Nauka zaczyna się od najtrudniejszego, od zrozumienia obcego języka, a tak nie może dostatecznie wpływać na całkowite rozwijanie i wzmacnianie sił umysłowych, zapuszcza się w zupełnie niedostateczne nauczanie religii, w którém nauczany na pamięć, ani w połowie niezrozumiany i niestrawiony luterski niemiecki katechizm ma dzieciom polskim światła, siły i pociechy na całe życie udzielić, a pomiędzy ludem wiejskim jeszcze tak bardzo zakorzenione zabobony z ich okopów wyprzeć, i zmienia w ten sposób szkołę, mającą być zakładem wychowania do dobrego, na zakład dressowania do nauczenia się po niemiecku. Dla tego wyparcie języka jest daléj nienaukowe. Końcowo jest także niepolityczne, ponieważ miłość ojczyzny i ufność w mądrości i życzliwych zamiarach władz przez takowe bez wszelkiego naglącego powodu bywają mocno wstrząsane i zachwiane.

Teraz tylko słówko o sposobie, w jaki zwykle przyjaciele gwałtownego wypierania języka polskiego postępowanie swoje usprawiedliwiają. Nasamprzód twierdzą oni, że Mazur żywo pragnie, aby się dzieci jego po niemiecku nauczyły. Przyznajemy to w części, lecz nie pragnie on nauki w języku niemieckim tylko nauczenia dzieci po niemiecku, a to ogromna różnica. Jeżeli zatém kiedy towarzystwa polskie o niemieckich prosiły nauczycieli, dowodzi to zdrowego rozsądku ludu, ale nie nadaje nikomu prawa do narzucania mu w miejsce stósownego nauczenia jego dzieci po niemiecku, o co prosił, całkiem niestósownego nauczenia niemieckiego. Potęm przywodzą — i to z niejaką dumą — owo domniemane doświadczenie: »idzie, istotnie idzie.« Jak dalece powód ten jest uzasadniony, niech inni ocenią. I nierozumne zwierzęta wprawiają jak wiadomo do podziwienia godnych sztuk i zręczności. Czemużby tego i z pojętnym umysłem ludzkim zrobić nie miano? — Przy wytrwałości i pracy możemy z wszystkich dzieci skoczków na linie porobić. Dajmy tylko dzieciom naszym chinskich nauczycieli, niech ich tylko po chinsku uczą, a nauczą one się niezawodnie nieco mowy państwa niebieskiego. Ale czyliżby było stósowném i z rozumem zgodném? Czyliżby czasu na naukę przeznaczonego nie zmitrężono? Wątpimy skromnie. Przynajmniéjby dziecko kształcone w języku ojczystym o wiele we wszystkiém takiego wykształconego chinczyka przewyższyło. Zresztą nie myślimy zaprzeczać, że zdolni i uzdatnieni nauczyciele także przy niemieckiém nauczaniu dzieci polskich tu i owdzie bardzo wiele dokazali. Ale zważmy, czegóby byli dokazali, gdyby z równą siłą i równą wytrwałością nauki dzieciom w języku polskim wykładali, a wtedy litować się tylko możemy nad nimi z powodu zmitrężonego czasu i pracy i nad dziećmi z powodu tylko półśrodkowego i chwilowego wykształcenia, jakie odebrały. Dla tego też o pozornie pomyślnych wypadkach zabiegów małéj garstki tak hojnie uposażonych nauczycieli niemieckich przy szkołach polskich tylko bardzo łagodne zdanie Poloniusa w Hamlecie dać możemy: »Chociaż to szaleństwo, przecież metodyczne.«

— — Niema zapewe urządzenia publicznego, któreby opinia publiczna tak sprawiedliwie i jednozgodnie potępiała, jak cenzurę. Nie ma ona już żadnego obrońcy, ale jednak ta »spruchniała kula« w Niemczech ciągle istnieje, jakkolwiek od Eidery i Pregla aż do Boden-jeziora codziennie głosy przeciw niéj powstają i skargi na ciemiężenia cenzuralne ani końca nie mają. Nikt temu nie zaprzeczy, że cenzura dla tego już odrazę i wstręt obudza, ponieważ podług istoty swéj na arbitralności polega i prawo wprost wyłącza i ponieważ zwykle li tylko z jednostronnego, a czasem i ograniczonego stanowiska wykonywaną bywa. Niemcom często powiadają, że są narodem wykształconym, że rej wodzą, chciano ich nawet wyłącznie na umysłowéj krainie ograniczać, a z politycznego rozwijania i potęgi wykluczać. Więc takiemu ludowi nie godzi się odmawiać prawa, którém się nawet murzyn na Hajti cieszy, a cóż dopiéro powiedzieć o innych Amerykańskich i Europejskich krajach! Zważywszy na oświatę w Niemczech istniejącą, i na wzmagające się we wszystkich klasach towarzystwa czucie narodowe nie wątpim o tém, że cenzura długo się już więcéj nie ostoi, lecz wkrótce upadnie, ale dopóki nie będzie zniesioną, skargi naturalnie na nię nie ustaną.

W Chinach rząd sobie przywłaszczył używanie prassy publicznéj jako monopol i jako »wyłączne narzędzie ojcowskiego despotyzmu. «Do téj osobliwszéj Azyatyckiéj maxymy rządowéj w Europie dotychczas wprawdzie się nie posunięto, ale czegoś podobnego doświadczano podwójnym sposobem, nasamprzód przez zaprowadzenie cenzury, gdy rząd prassę w ręku poddanych zostawia, ale ją dozoruje. Gdzie środek ten do celu nie doprowadzał, rząd używał idąc za przykładem Napoleona tak nazwanéj prassy urzędowéj i tak to powstały owe: Gazety Rządowe.

OBWIESZCZENIE.

Pozostałość zmarłéj w Ryczywole Katarzyny Fietz z Janasków, byłéj zamężnéj Miklejewskiéj, teraz ma być podzielona; o czém nieznajomych wierzycieli spadkodawczyni, stósownie do przepisów §. 138. Tit. 17. Cz. I. prawa powszechnego niniejszém uwiadomiamy. Rogoźno, dnia 24. Września 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE:

Dobrom Kakawa, w powiecie i województwie Kaliskiém położonym, służyło prawo pastwiska na dobrach Wielowsi, w powiecie Odalonowskim leżących, w ten sposób: iż im wolno było po wszystkich gruntach Wielowiejskich pasać; Wielowsi zaś służyło prawo pasania po tych gruntach do Kakawy należących, które z téj strony rzeki Prosny są położone.

Obopólne te prawa pastwiska zostały według przepisów ustawy z dn. 7. Czerwca 1821. zniesione, i według potwierdzonego już recessu obowiązany jest Fiskus czyli Skarb publiczny, jako właściciel Wielowsi, 500 Tal. kapitału Kakawie na wynagrodzenie wypłacić, które też w tutejszym Królewskim Sądzie Głównym deponował.

Ponieważ z wykazu hypotecznego podpisanéj Władzy udzielonego o zamieszkaniu hypotecznych wierzycieli realnych wiadomości powziąść niemożna; przeto ogłaszając rzecz tę publicznie, wzywamy niniejszém wszystkich hypotekowanych wierzycieli dóbr Woli Droszewskiéj i Kakawy, w powiecie i województwie Kaliskiém położonych i respective tych, którzy w ich miejsce wstąpili, ażeby się w przeciągu sześciu tygodni, a najpóźniéj w terminie dnia 3. Grudnia roku bieżącego przed południem o godzinie 11. w izbie naszéj ustępowéj, u Radzcy regencyinego Jonasa do nas zgłosili i deklaracyą swoją zdali: czyli żądają, ażeby zapłacony kapitał na przywrócenie uszczuplonego bezpieczeństwa, lub też do spłacenia najpierw hypotekowanych długów użyty został. W razie niezgłoszenia się, prawo ich hypoteczne pod względem zniesionego pastwiska uważane będzie za zgasłe, a kapitał deponowany zostanie dziedzicowi dóbr Kakawy wypłacony.

Poznań, dnia 25. Sierpnia 1842.

Król. Pruska Kommissya Generalna w W. Xięstwie Pozańskiém.

Aukcya tłustych skopów.

W poniedziałek dnia 10. Października z południa o godzinie 2éj na tutejszym placu Kamlaryinym, wpodle fronfestu, 200 sztuk tłustych skopów, w partyach po 10 sztuk, najwięcéj dającemu za gotową zaraz zapłatą, grubą monetą Pruską, publicznie sprzedawane będą.

Anschütz,
Kapitan i Król. Aukcyonator.

PUBLICANDUM.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego mają, w terminie

dnia 3. Listopada r. b.

przed południem o godzinie 9téj w Mchach pod Xiążem różne meble publicznie najwięcé dającemu za natychmiastową gotową zapłatę być sprzedane.

Szrem, dnia 5. Października 1842.

Kommissarz aukcyiny Glogier.

OBWIESZCZENIE.

Fabrykę powozów, którą dotąd się trudniłem, przeniosłem na fabrykanta pojazdów P. Adolfa Mann, który dotychczas z zadowoleniem mojém u mnie pracował. Dziękując najuniżeniéj szanownéj Publiczności za zaufanie, jakiém byłem zaszczycany, donoszę zarazem, iż mam jeszcze kilka nowych pojazdów, które, dla zrobienia miejsca, chcę przedawać po cenach najumiarkowańszych.

Poznań, dnia 7. Października 1842.

Karól Schubert,
fabrykant pojazdów, przy Garbarskiéj ulicy Nr. 18. mieszkający.

SPROSTOWANIE.

W Nrze 231. str. 1428. w. 6. od góry zam. do instytutu guwernantek, czytać należy: Do szkoły instytutu guwernantek i t. d.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 6. Października 1842.

	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . *)	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{6}$	$103\frac{1}{3}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$102\frac{1}{2}$	102
Obligi premiów handlu morsk.	—	85	—
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{3}$
Berlińskie oblig. miejskie *)	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{12}$	$101\frac{7}{12}$
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$104\frac{1}{4}$	—
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{4}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	125	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	120	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$104\frac{1}{2}$	—
dito dito akcje a prioris .	4	103	—
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	69	—
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei nadreńskiéj	5	82	—
dito dito akcje a prioris .	4	99	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	$101\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	$9\frac{3}{4}$	$9\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	1	21	—	1	22	6
Zyta . dt.	1	8	6	1	9	—
Jęczmienia dt.	1	1	—	1	2	6
Owsa . dt.	—	22	6	—	23	6
Tatarki dt.	1	10	—	1	11	—
Grochu dt.	1	5	—	1	6	—
Ziemiaków dt.	—	16	—	—	16	6
Siana cetnar	1	—	—	1	5	—
Słomy kopa	7	—	—	7	5	—
Masła garniec	1	27	6	2	—	—